

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

C. P. (1) był właścicielem salonu gier z automatami (...) położonego przy ulicy (...) w P.. Funkcję kierownika w tym salonie pełnił M. K. (1). Natomiast M. O. (1) została zatrudniona w tym salonie w dniu 04.04.2016 r. w charakterze pracownika obsługi na podstawie umowy o pracę na 1/8 etatu. W lokalu zainstalowane były kamery przemysłowe nie posiadające funkcji rejestracji obrazu, a jedynie umożliwiały bieżący podgląd. W dniu 21 października 2016 r. od godziny 9:00 to właśnie M. O. (1) zajmował się obsługą salonu (...). Około godz.20.00 - 21.00 do salonu gier przyszła znana wcześniej M. O. (1), z racji częstych wizyt w tym lokalu D. S. (1). Kobieta ubrana była wówczas w jasną kurtkę, buty koloru brązowego na obcasie, spodnie dżinsowe koloru niebieskiego, cieniowane typu dzwony, szalik koloru jasnego i jasną czapkę. (dowody: zeznania C. P. k. 41-42, umowa o pracę k. 44, umowa najmu k.45-46, częściowo wyjaśnienia D. E. S. k.63) D. S. (1) przystąpiła do gry na automatach i kontynuował ją przez około 3-4 godziny. W czasie gry rozmieniała u M. O. (1) pieniądze o nominałach 20 zł i 50 zł, łącznie ok. 100 zł.. Spożywała także alkohol w postaci drinków - wishki z colą, serwowany jej w ramach bezpłatny poczęstunek przez M. O. (1) w ilości około 5 -6 drinków. W czasie tego pobytu D. S. (1) wygrała na automatach łącznie kwotę około 1300-1500 złotych. (dowody: zeznania M. O. k. 9, częściowo wyjaśnienia D. E. S. k. 62)

Około godziny 23:00 D. S. (1) zaczęła przegrywać, dlatego zakończyła grę i wyszła z lokalu. Udała się do miejsca zamieszkania tj. mieszkania położonego przy ul. (...) w P., znajdującego się w odległości około 950 m. od salonu gier, które wynajmowała z G. G. (1). Po powrocie do mieszkania zabrała swojego psa - owczarka szkockiego oraz pieniądze w kwocie 100 zł i wyszła na zewnątrz. Ponownie wraz z psem D. S. udała się do lokalu (...) sądząc, iż tym razem uda się jej wygrywać. Ponownie przystąpiła do gry na automatach i kontynuowała ją przez około 15 minut. Ponieważ przegrała 100 zł, którym dysponowała, zabrała psa i wyszła z lokalu. W trakcie gry nie spożywała alkoholu. Wróciła do wynajmowanego mieszkania, w którym zostawiła psa. Następnie wzięła nóż kuchenny o długości ostrza około 20 cm. Skierowała się kolejny raz do salonu (...) przy ulicy (...) w P..(dowody: zeznania pokrzywdzonej M. O. (1) k.8-10, 14v-15, 177-179, 265-267, zeznania C. P. (1) k.40-42, częściowo wyjaśnienia oskarżonej k.60-63, k.70-73, k.263-264 verte, k.35-36, k.267 verte – 268, protokół oględzin rzeczy k.105-107, szkic miejsca zdarzenia k., protokół z eksperymentu procesowego k.)

D. S. (1) po raz trzeci dotarła do lokalu (...) około godziny 1:00 w nocy 22 października 2016 r. W tym czasie w lokalu nie było klientów. Wchodząc do lokalu ubrała był wówczas w czarną wełnianą czapkę, ciemne spodnie, ciemną bluzę lub sweter oraz ciemne rękawiczki. Zasłoniła sobie twarz, w ten sposób, że były widoczne tylko jej oczy. Następnie D. S. podeszła pod drzwi pomieszczenia służbowego, w którym przebywała M. O. (1). W tym samym czasie M. O. (1) widziała na obrazie przekazywanym z kamery przemysłowej, iż podchodzi pod drzwi znana jej klientka. Ponieważ klienci podchodził pod drzwi pomieszczenia służbowego, aby rozmieni c pieniądze do gry lub prosili o podanie drinka. Dlatego M. O. (1), otworzyła drzwi znanej jej D. S. (2). Wtedy D. S. wepchnęła ją do środka pomieszczenia. Nic przy tym nie mówiła, nie odpowiadała również na pytania M. O. (1) - o co chodzi, co się stało? D. S. popchnęła ją wtedy ręką na wysokości klatki piersiowej, powodując upadek M. O. (1) na stojące w pomieszczeniu łóżko. Wówczas M. O. (1) zauważyła, że oskarżona trzyma w prawej dłoni nóż kuchenny o szerokim ostrzu, długości około 20 cm skierowany w jej stronę. M. O. (1) przestraszyła się tego noża, gdyż D. S. (1) trzymała go w zaciśniętej dłoni, zasłaniają ją jego rękojeść. Dysponowała nim od momentu wejścia do pomieszczenia i mimo, że nie werbalizowała groźby jego użycia, mogła tego dokonać w każdym czasie. Obok łóżka stał stolik, na którym w plastikowym kubku po napojach znajdowały się pieniądze. D. S. (1) zabrała pieniądze znajdujące się w kubku i szybko opuściła salon gier. W ten sposób dokonała, zaboru pieniędzy łącznej kwocie 2.070 zł w nominałach po 200 zł, 100 zł, 50 zł, 20 zł i 10 zł. działają w ten sposób na szkodę C. P. (1). W innym pomieszczeniu tego lokalu znajdowały się pieniądze przeznaczone na wypłaty wygranych,

schowane w szufladzie biurka, o których wiedziała jedyne M. O. (1). (dowody: zeznania pokrzywdzonej M. O. (1) k.8-10, 14v-15, 177-179, 265-267, częściowo wyjaśnienia oskarżonej k.60-63, k.70-73, k.263-264 verte)

Po opuszczeniu lokalu oskarżona udała się do swojego mieszkania. Tam przebrała się ponownie w odzież, która miała na sobie podczas pierwszej wizyty w salonie w dniu 21 października 2016 r. Wzięła ze sobą kilkaset złotych. Następnie udała się na postój taksówek znajdujący się na ulicy (...) w P., gdzie o godzinie 1:40 D. S. (1) wsiadła do taksówki marki S. (...), nr. rej. (...) prowadzonej przez B. B.. Zamówiła kurs na ulicę (...) w P.. W trakcie tego kursu o godz. 01:44:36 zatrzymali się na stacji paliw PKN (...) przy ulicy (...) obok restauracji (...)’s. Gdzie w części handlowej tej stacji D. S. o godz.01:45:30 zakupiła w sklepie na stacji benzynowej papierosy marki L. S. 22 B. i z powrotem o godz. 01:45:50 wsiadła do taksówki, która następnie wyjeżdża z terenu stacji. D. S. wysiadła z taxi – ówki o godz. 01:54 na rogu ulic (...). Za kurs zapłaciła 30 zł - w banknotach 20 zł i 10 zł. W trakcie drogi prowadziła rozmowę z kierowcą, nie wspominała natomiast, dokąd i w jakim celu jedzie na ulicę (...). D. S. (1) udała się następnie do salonu gier położonego przy ulicy (...) pawilon 10 około gdzie przebywała przez kilka godzin, a następnie wróciła do domu. (dowody: zeznania B. B. k.51-52, k.100-102, k.277 verte – 278, wyjaśnienia oskarżonej k.60-63, k.70-73, k.263-264 verte, protokół oględzin rzeczy k.168-169, zawartość płyty CD , kopia paragonu k.400, informacja z PKN (...) Biuro (...) k. 462-464, 465)

M. O. (1) po zdarzeniu z udziałem D. S. (1), po tym gdy doszła do siebie najpierw telefonicznie o całym zdarzeniu zawiadomiła kierownika M. K. (1). Odbiła z nim krótką rozmowę telefoniczną trwającą około 2- 3 minut. A następnie o godzinie 1:34 zadzwoniła na numer alarmowy Komendy Miejskiej Policji w P. i zgłosiła kradzież pieniędzy z użyciem noża w salonie (...) położonym przy ulicy (...). Na miejsce przybył patrol policji – P. C. oraz W. M.. Funkcjonariusze policji, po uzyskaniu opisu wizerunku D. S. (1), dokonali penetracji terenu celem zatrzymania kobiety, która dokonała rozboju. Penetracja terenu dała jednak wyniki negatywne. Natomiast czynności na miejscu zdarzenia przeprowadzał patrol policji w składzie - (...) i A. W.. Od M. O. (1), M. P. odebrała wstępne informacje o zdarzeniu. M. O. (1) opisała jej wygląd D. S. oraz wskazała jej imię, a także sposób zachowania w trakcie rozboju to jest użycie przemocy oraz noża. Określiła również wysokość powstałej działaniem oskarżonej szkody. (dowody: stenogram k.104, zeznania P. C. k.161-161 verte, 269 verte – 270, zeznania W. M. k.163-164 verte, k.270, zeznania M. P. k.165-166 verte, 278 - 278 verte, zeznania A. W. k.167-167 verte, 270-270 verte) Biegli psychiatrzy W. G. i R. W. (1) stwierdzili, że D. S. (1) w czasie popełnienia zarzucanego jej czynu miała pełną zdolność do jego rozpoznania i pokierowania swoim postępowaniem, a jej poczytalność, pomimo znajdowania się w stanie nietrzeźwości nie była zniesiona lub ograniczona. Nie cierpiała i nie cierpi na chorobę psychiczną, czyli psychozę, w tym w depresję. Intelpekt oskarżonej mieści się w granicach przyjętych norm. Fakt nadużywania przez nią alkoholu, nie miał wpływu na jej poczytalność w chwili czynu. Biegli psychiatrzy rozpoznali natomiast u oskarżonej cechy osobowości dysocjalnej, przejawiające się nadużywaniem alkoholu i skłonnością do hazardu. Wykluczyli natomiast, aby oskarżona była osobą uzależnioną od hazardu. (dowody: opinie biegłych psychiatrów k.135-138, k.279 verte – 280 v., k. 403 - 404)

D. S. (1) nie była karana sędownie. Ma wykształcenie średnie. Nie ma nikogo na utrzymaniu. Pracuje w charakterze pomocy w drogerii D. oraz jako opiekunka osoby niepełnosprawnej, uzyskuje z tego tytułu dochody w łącznej wysokości około 1650 zł. W środowisku lokalnym oskarżona ma pozytywną opinię. Dzielnicy M. M. (1) nie odnotowywał interwencji w miejscu zamieszkania oskarżonej.(dowody: wyjaśnienia D. E. S. k. 390 wywiad środowiskowy k.189-190, dane o karalności k. 517 -518)

Oskarżona **D. S. (1)** przedstawiała różne stanowiska w sprawie w zależności od etapu postępowaniu karnego prowadzonego wobec niej. Oskarżona składając pierwsze wyjaśnienia w sprawie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. (vide k.60-63). W czasie kolejnego przesłuchania, składając wyjaśnienia przed prokuratorem - D. E. S. podtrzymała swoje stanowisko z tym, że stwierdziła, iż nie pamięta, by w czasie tego zdarzenia miała ze sobą nóż. (k.70-73). Wyjaśniając przed sądem, oskarżona nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Stwierdzając że – „uczciwie, to na 100% nie może stwierdzić, że tego nie zrobiła, co jej się zarzuca. Ponieważ po prostu tego nie pamiętam i taka jest prawda „(k.263-264 verte). W czasie rozprawy głównej, przy ponownym rozpoznaniu sprawy oskarżona nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu twierdząc, że go nie popełniła. Nie potwierdziła jednocześnie wyjaśnień złożonych w postępowaniu przygotowawczym. (vide. k 391 v.)

Dokonując oceny wyjaśnień D. S. (1) stwierdzić należy, iż oskarżona została zatrzymana w dniu 23 października 2016 r. (vide k. 17-18) Powód jej zatrzymania został wprost wskazany w protokole zatrzymania – „zatrzymanie w związku z rozbojem z użyciem niebezpiecznego narzędzia dokonany w dniu 22.10.2016 r. w salonie gier w P. na ul. (...). W sprawie istnieje obawa ukrywania się i zacierania śladów”. (vide. k. 17) Zatem była to czynność stanowiąca efekt ustaleń poczynionych w tej sprawie. Pierwsze przesłuchanie oskarżonej miało miejsce w dniu 25 października 2016 r. w K. w P.. D. S. przyznała się wówczas, że była w lokalu H.-S. w czasie wieczoru i nocy z 21/22 października trzykrotnie. Na okoliczność trzeciego pobytu, w tym lokalu oskarżona podała, że w nocy 22 października 2016 r. zapukała do drzwi salonu z automatami przy ul. (...) w P., a następnie po ich otwarciu przez pokrzywdzoną wtargnęła do środka, odepchnęła ją i z kubka, który stał na stoliku zabrała pieniądze. D. S. nie potrafiła stwierdzić, co zrobiła ze skradzionymi pieniędzmi. Nie pamiętała również, aby miała ze sobą nóż kuchenny. Przyznała, że całe zdarzenie pamiętała jak przez mgłę. Potwierdziła, iż pojechała taksówką do salonu gier na ul. (...) w P., gdzie przegrała kilkaset złotych. Dodała, że tej nocy nie zmieniała odzieży i cały czas chodziła w tym samym ubraniu, tj. w butach koloru brązowego na obcasie, spodniach dżinsowych koloru niebieskiego typu dzwony, kurtce koloru jasnego, szaliku koloru jasnego i jasnej czapce. (wyjaśnienia D. S. k. 60-63)

Podczas kolejnego przesłuchania D. S. podtrzymała złożone wyjaśnienia jedynie w zakresie zaboru pieniędzy z salonu gier położonego przy ulicy (...) w P.. Twierdziła, że nie pamięta, aby w chwili zdarzenia miała ze sobą nóż kuchenny i prezentowała go pokrzywdzonej. Dodała, że w salonie gier na P. bywała często i знаła z widzenia pokrzywdzoną. Podniosła, że to policjanci przesłuchujący ją w toku śledztwa twierdzili, że miała nóż, krzyczyli na nią oraz mówili, iż w salonie gier na ulicy (...) w P. obracała pieniędzmi pochodzącymi z kradzieży. Oskarżona dodatkowo podała, iż leczyła się na chorobę nowotworową oraz depresję. (wyjaśnienia D. S. k. 70-73)

W trakcie rozprawy głównej w dniu 10 lipca 2017 r. oskarżona D. S. nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Zmianę stanowiska uzasadniała tym, że w trakcie śledztwa wpływ na treść jej wyjaśnień mieli przesłuchujący ją policjanci. Złożyć je zatem miała pod presją i naciskiem ze strony przesłuchujących ją funkcjonariuszy policji, co więcej podkreślała, że nie były to jej słowa. Natomiast wcześniej dlatego twierdziła w ten sposób, bo chciała jak najszybciej opuścić areszt i dlatego zgadzała się na wszystko, co mówili jej policjanci. Podała, że podczas przesłuchania powtarzała słowa przesłuchującego ją funkcjonariusza policji. Z tym, że podczas kolejnego przesłuchania, które miało miejsce w tym samym dniu i przeprowadzał je prokurator, oskarżona potwierdzała wcześniej złożone wyjaśnienia, zaprzeczając jedynie użyciu i demonstrowaniu noża pokrzywdzonej.

Następnie D. E S. w wyjaśnieniach złożonych w trakcie rozprawy głównej potwierdziła, że była obecna w lokalu z automatami do gier położonymi przy ulicy (...) w P.. Oskarżona na tą okoliczność podała, że podczas pierwszego tam pobytu wypila 5-6 drinków whisky z colą. Następnie wróciła do domu, wzięła psa oraz pieniądze - banknot o nominale 100 zł i wróciła do salonu gier przy ulicy (...) w P.. Przebywała tam grając na automatach około 30 minut po czym wróciła do domu, gdzie zostawiła psa i z postoju taxi udała się taksówką do salonu gier na ul. (...) w P., gdyż uznała, że jak każdy hazardzista, że tym razem może wygrać. Tam spędziła nieokreśloną ilość czasu, po czym wróciła do domu. Oskarżona zaprzeczyła kategorycznie, aby dokonała zaboru pieniędzy oraz groziła pokrzywdzonej użyciem noża. Wyjaśniła także, iż - „uczciwie mówiąc, to ja na 100% nie mogę powiedzieć, że tego nie zrobiłam, co mi się zarzuca. Ja po prostu tego nie pamiętam i taka jest prawda” (vide k. 263v). Oskarżona dodała także, iż w przeszłości doszło do nieporozumienia między nią, a pokrzywdzoną w związku z nieprawidłowym działaniem jednej z maszyn do grania. Była wówczas niemiła dla M. O. (1). (vide k. 263-264 verte)

Wyjaśnienia **D. S. (1)** w znacznej części na walor wiarygodności nie zasługują. Stanowią one przyjętą przez oskarżoną i realizowaną w trakcie całego postępowania linię obrony polegającą na stopniowym wycofywaniu się ze złożonych jako pierwsze i obciążających ją częściowo wyjaśnień. Dlatego sąd uznała za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonej jedynie w tej części w jakiej, znalazły potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym omówionym poniżej.

Nie sposób nie zauważyć, iż pierwsze wyjaśnienia złożone przez oskarżoną korespondują z zeznaniami pokrzywdzonej M. O. (1), ale również nie w pełnym zakresie. Różnią się bowiem szczegółami, które zdaniem sądu, gdyby zgodnie ze stanowiskiem oskarżonej zostały na niej wymuszone, czy wręcz dyktowane przez przesłuchującego policjanta, nie

mogłyby zostać pominięte w protokole jej przesłuchania. D. S. w czasie swoich pierwszych wyjaśnień wskazała przecież na trzy wizyty w salonie gier, przy czym ta trzecia, ostatnia nie była w celu rozpoczęcia, czy też kontynuowania gry na automatach (z uwagi na wcześniejszą jej obecność w salonie grę na automatach). Co więcej oskarżona opisała w nich przebieg zdarzenia w sposób zbieżny z chronologią wskazywaną przez pokrzywdzoną M. O. (1). To jest analogicznie jak ona opisała fakt podejście do drzwi zaplecza, następnie odepchnięcie pokrzywdzonej, w celu dokonania zaboru pieniędzy stojących w kubku na stoliku. Oskarżona nie potrafiła wówczas stwierdzić, czy posiadała nóż i co z nim zrobiła. Nie potrafiła także wyjaśnić powodów swojego zachowania – dlaczego napadła na pracownicę salonu i co zrobiła z pieniędzmi. Opisała także swój ubiór, który należy przyznać, iż był analogiczny z tym jaki został następnie zarejestrowany przez kamery z monitoringu na stacji paliw PKN (...) na ul. (...) w P..(vide. k. 60-63)

Z tym, że nie sposób nie zauważyć, że różnice dotyczą kwestii zasadniczych, jak choćby użycie noża, czego oskarżona nie pamiętała i co zostało odnotowane w protokole jej przesłuchania, czy kwestii ubioru w czasie zdarzenia. Ubiór opisywany przez pokrzywdzoną różnił się istotnie od ubioru opisywanego przez D. E. S.. Ponadto sposób formułowania wypowiedzi przez oskarżoną zawarty w tym dokumencie świadczy, zdaniem sądu również o tym, że nie tylko powyższa relacja nie została przygotowana przez funkcjonariusza policji na potrzeb tego postępowania, ale przeciwnie została przez oskarżoną zaprezentowana w sposób świadomy i spontaniczny. Nie sposób przecież odmiennie tłumaczyć stanowiska D. E. S., która ewidentnie rozdzielała kwestie dotyczące faktów, które zapamiętała i to w sposób pewny, od tych którym zaprzeczyła, bądź ich nie pamiętała.(vide. k. 62- 63) Taki sposób formułowania wypowiedzi przeczy tezie, jakoby były jej sugerowane. Wyjaśnienia tego rodzaju świadczą raczej o tym, że została jej zapewniona swoboda w ich formułowaniu, skoro kilkakrotnie ujawniała swoją niepewność odnośnie okoliczności zdarzenia, a wręcz wskazała, że „zdarzenie to pamięta jak przez mgłę” (vide k. 62).

Podkreślić należy, iż w świetle zeznań D. B., twierdzenia oskarżonej D. S. (1) tj. - że przesłuchujący ją policjanci krzykali na nią, że kłamię, gdy podawała inną - swoją wersję zdarzenia, a także straszili ją aresztem w sytuacji, gdyby nie przyznała się do popełnienia tego czynu. Jak również, że kierować mieli wobec niej niestosowne uwagi i sugerować treść wypowiedzi. Co więcej, że jej przesłuchanie wyglądać miało w ten sposób, że oskarżona powtarzała słowa przesłuchującego ją policjanta. Za obiektywne i rzetelne uznane być nie mogą. Podobnie jak jej zapewnienie odnośnie stanu psychicznego. Co skutkowało tym, że oskarżona gotowa była – „zrobić wszystko, aby tylko stamtąd wyjść”. (vide k. 263)

Nie można zatem zgodzić się z oskarżoną jakoby na jej wyjaśnienia wpływ mieli przesłuchujący ją funkcjonariusze policji, także z innych obiektywnych względów. Wskazać bowiem należy, iż jak wynika z zeznań D. B. czynność odebrania wyjaśnień od oskarżonej przeprowadzał sam osobiście i nie uczestniczyli, w tym inny policjant lub policjanci, ponieważ w przeciwnym razie stosowna adnotacja zostałaby zawarta w protokole. D. B. (k. 278v-279) podkreślił, iż od 17 lat pracuje w policji nie wyobraża sobie, aby mógł cokolwiek sugerować osobie przesłuchiwanej, a zwłaszcza straszyć ją aresztem, jeśli nie potwierdzi przedstawionej rzekomo przez niego wersji wydarzeń. Podkreślenia wymaga, dodatkowo fakt, iż w przesłuchaniu oskarżonej nie mógł uczestniczyć inny policjant, również z tego względu że pokój służbowy świadka był jednoosobowym od wiosny 2015 r. Nie dzielił go zatem innym policjantem lub policjantami.

Także z danych zawartych w protokole przesłuchania D. S. (1) z dnia 25.10.2016 r. wynika, iż to D. B. był osobą przesłuchującą i osobiście zapisywał jej wyjaśnienia . Wskazać należy również na staranny zapis uczyniony pod tym protokołem przez oskarżoną o treści – „Protokół osobiście odczytałam, jest zgodny z tym co wyjaśniłam. D. S. (1)” (vide. k. 60-63) Taka adnotacja w sposób oczywisty poddaje w wątpliwość jej wyjaśnienia kwestionujące prawidłowość wykonanej czynności z jej udziałem. Co do przesłuchania w Prokuraturze, które rozpoczęło się faktycznie zaledwie 35 minut po zakończeniu przesłuchania na policji, to oskarżona D. S. nic nie wspomniała o powyższych faktach. Co jest nielogiczne, w zaistniałej sytuacji. Oskarżona w czasie rozmowy z Prokuratorem, nie tylko mogła zmienić swoje wyjaśnienia i przedstawić swoją wersję zdarzeń, ale również upewnić się, co do prawdziwości rzekomych gróźb ze strony „ funkcjonariusza, czy też funkcjonariuszy policji, co do zastosowania tymczasowego aresztowania”. Dysponował również wszystkimi środkami, co do tego, żeby złożyć skargę na zachowanie i postępowanie wobec niej funkcjonariusza policji, skoro było tak niestosowne. Natomiast taka sytuacja nie miała miejsca, co więcej doszło do

zwolnienia oskarżonej, mimo tego, że jej wyjaśnienia także wówczas różniły się od zeznań pokrzywdzonej i to w istotnych wskazanych powyżej częściach.

Nie uszło uwadze sądu, iż przed sądem oskarżona opisała jedynie dwie wizyty w salonie gier – pierwszą od godz. 20.00, kiedy wygrała znaczną sumę pieniędzy i drugą, mającą miejsce w godzinach nocnych, gdy przyszła tam z psem i przegrała na automatach 100 zł. Z tym, że po tej drugiej wizycie w salonie oskarżona miała wrócić do domu, a następnie udać się na postój taksówek i pojechać do drugiego lokalu z automatami na ul. (...). Zdaniem sądu powyższe twierdzenia oskarżonej świadczą o wycofywaniu się przez nią z zaprezentowanej na etapie postępowania przygotowawczego postawy, w kierunku negocjowania, iż zdarzenie takie jak rozbój z jej udziałem miało miejsce. Temu wszak służyło całkowite pominięcie trzeciej wizyty w salonie gier oraz jej zachowania polegającego na użyciu przemocy wobec pokrzywdzonej, demonstrowaniu jej posiadanego noża i to w celu dokonania zaboru pieniędzy. Co więcej oskarżona dodała, że „nie było czegoś takiego, abym ukradła cudze pieniądze, czy straszyla kogoś nożem” (vide k. 264). Jednocześnie jednak, mimo stanowczego stanowiska procesowego o nie przyznaniu się do popełnienia zarzucanego jej czynu, mimo pominięcia w swoich wyjaśnieniach okoliczności związanych z trzecim jej pobylem w salonie (...), a nawet stanowczej deklaracji o tym, iż nie straszyla nikogo nożem i nie zabrała cudzych pieniędzy, oskarżona w czasie tego samego przesłuchania podała, że nie była w 100% pewna, iż nie popełniła zarzucanego jej czynu. Świadczy o tym jej wypowiedź przytoczona, również powyżej: „Uczciwie mówiąc, to jak nie mogę na 100% powiedzieć, że jak tego nie zrobiłam, co mi się zarzuca. Ja po prostu tego nie pamiętam i taka jest prawda” (vide k. 263v) Tożsame stanowisko zajęła oskarżonej po ujawnieniu jej wyjaśnień złożonych w toku śledztwa, gdy stwierdziła: „Ja naprawdę nie pamiętam tego zdarzenia. Nie umiem się ustosunkować do tych wyjaśnień.” (k. 263v) widać zatem, iż jej wyjaśnienia złożone w czasie całego postępowania sądowego rozprawy są niespójne i zawierają wewnętrzne sprzeczności. Przypomnieć należy, iż na rozprawie w dniu 26 listopada 2018 r. D. S. nie tylko nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu, ale również nie potwierdziła wyjaśnień złożonych na etapie postępowania przygotowawczego.

Zatem stwierdzić należy, iż o wiele bardziej przekonujące, choć nie w pełni zgodne z ustaleniami faktycznymi były wyjaśnienia oskarżonej złożone na etapie postępowania przygotowawczego. D. S. (1) odmiennie opisywała w nich jedynie okoliczności związane z brakiem posłużenia się nożem, a także dotyczące ubioru w czasie zdarzenia.

Odniesć w tym miejscu należy się do zeznań pokrzywdzonej **M. O. (1)**, która w sposób konsekwentny i przekonujący przedstawiła zachowanie oskarżonej podczas każdego z nią spotkania w czasie wieczoru oraz nocy, w której doszło do roboju. Przy czym zeznania pokrzywdzonej wskazują na te fakty, co do których zaistnienia oskarżona zasłania się niepamięcią, chodzi przede wszystkim o kwestie dotyczące demonstrowania noża i zastosowanie przemocy w stosunku do niej, czy też ubioru.

Zdaniem sądu kluczowe znaczenie w tej sprawie ma rozpoznanie dokonane przez M. O. (1) i to do niego należy odnieść się w pierwszej kolejności. M. O. (1) rozpoznała D. S. (1) w sposób pewny, bez żadnych wątpliwości. Czyli w taki sposób w jaki rozpoznaje się osobę wcześniej znaną, z którą miało się niejednokrotnie bezpośredni kontakt. Taka sytuacja miała miejsce w realiach niniejszej sprawy. M. O. (1) poznała oskarżoną właśnie w salonie gier. Obsługiwała ją wielokrotnie, przy tej okazji kobiety rozmawiały, miała zatem sposobność, aby zaobserwować jej ruchy, gesty, zwrócić uwagę na sylwetkę, wygląd oczu, poznać jej ruchy. Czyli te wszystkie cechy charakterystyczne dla każdego człowieka, które odróżniają go od innych osób i indywidualizują. Dlatego zdaniem sądu pokrzywdzona nie miała problemu z rozpoznaniem w oskarżonej kobiety, która w nocy 22 października 2016 r. zapukała do drzwi pomieszczenia służbowego w salonie gier przy ulicy (...) w P., a następnie odepchnęła ją oraz dokonała zaboru pieniędzy, demonstrując przy tym nóż kuchenny. Pokrzywdzona rozpoznała osobę oskarżonej po oczach, sylwetce i ogólnym wyglądzie, a także charakterystycznym nieprzyjemnym zapachu stęchliny, który wydzielają noszone przez nią ubrania. Wskazać należy, w tym miejscu, iż sama oskarżona, potwierdziła że „do lokalu H. S. na ul. (...) chodziła co najmniej od półtora roku”, tym samym był to okres na tyle długi, aby pokrzywdzona zdołał zapamiętać oskarżoną jako klientkę. (k.264 verte) Zważywszy, iż kobiet bywających w tym lokalu nie było wiele.

Drugą kwestię, którą należy ustalić stanowi ubiór oskarżonej. Rozróżnić bowiem należy, ubiór oskarżonej z dwóch pierwszych wizyt w salonie gier, od tego w jakim zaprezentowała się pokrzywdzonej przychodząc po raz trzeci do

salonu. W zakresie dwóch pierwszych pobytów tj. w czasie wieczoru 21.10.2016 r. zarówno relacja pokrzywdzonej jak i oskarżonej są zbieżne i zasługują na walor wiarygodności. Spornym w kontekście wyjaśnień D. S. (1) był jej wygląd, podczas ostatniego jej pobytu w salonie, kiedy doszło do przestępstwa rozboju z użyciem niebezpiecznego przedmiotu jakim był nóż. Oskarżona zapewniała bowiem, iż jej wygląd nie zmieniał się i cały czas ubrana była tak samo tj. w buty koloru brązowego na obcasie, spodnie dżinsowe koloru niebieskiego typu dzwony, kurtkę koloru jasnego, szalik koloru jasnego i jasną czapkę. (wyjaśnienia k. 60-63) Natomiast z zeznań M. O. (1) wynika, iż oskarżona zmieniła ubranie podczas - trzeciej wizyty, kiedy doszło do napadu na nią i zaboru pieniędzy. M. O. (1) stanowczo i konsekwentnie przez całe postępowanie przygotowawcze i sądowe twierdziła, iż oskarżona miała na sobie w tym czasie: czarną wełnianą czapkę, ciemne spodnie, ciemną bluzę lub sweter oraz ciemne rękawiczki oraz co istotne miała częściowo przesłoniętą twarz w ten sposób, iż widoczne były tylko jej oczy. Pomimo częściowego przesłonięcia twarzy pokrzywdzona nie miała wątpliwości z rozpoznaniem D. E. S. o czym była mowa powyżej. Co więcej oskarżona miała sposobność, aby przebrać się z noszonej przez nią wcześniej odzieży i założyć inną, jak również, aby po wszystkim pozbyć się tej jej części, którą miała na sobie w trakcie rozboju. Musiała bowiem udać się do mieszkania, chociażby w tym celu, aby zaprowadzić tam psa. Wtedy mogła się przebrać i ewentualnie zabrać nóż. D. S. planując bowiem tego rodzaju czyn, miała świadomość przede wszystkim tego, że w ubraniu noszonym zwykle, bez trudu zostałaaby rozpoznana jako stała bywalczyni tego lokalu. Musiała zatem ubrać się w inne rzeczy i zasłonić swoją twarz tak dobrze znaną przez M. O. i oglądaną dwukrotnie w czasie kilku godzin.

Czwarta kwestia wymagająca ustalenia i oceny w kontekście zebranych dowodów dotyczyła posłużenia się przez D. S. nożem w trakcie zdarzenia. Tej okoliczności również oskarżona nie pamiętała, będąc dwukrotnie przesłuchiwana w toku śledztwa. Następnie kategorycznie zaprzeczyła, aby tego rodzaju sytuacja miała miejsce. Na rozprawie oskarżona wyjaśniła bowiem, że: „Nie było czegoś takiego, abym ukradła cudze pieniądze, czy straszyła kogoś nożem”. M. O. (1), także w tej części swoich zeznań była konsekwentna podkreślała bowiem, że po wtargnięciu do pomieszczenia służbowego przez D. S., popchnęła ją obiema rękami na wysokości klatki piersiowej na stojące w pomieszczeniu łóżko. W tej samej chwili M. O. (1) zauważyła w prawej dłoni oskarżonej zaciśniętą pięść, w której ta trzymała nóż. M. O. (1), zgodnie z poczynionymi spostrzeżeniami podała, że nie widziała dokładnie jak wyglądał ten nóż w całości. Jego rękojeść zasłaniała bowiem dłoń oskarżonej. Natomiast bardzo dobrze widoczne było jego ostrze, które było dość szerokie, jak u noża kuchennego i miało długość około 20 cm. M. O. (1) zostały okazane 4 noże, po ich obejrzeniu na podstawie ich ostrzy, pokrzywdzona stwierdziła, że długością i wyglądem odpowiadały jej noże znajdujące się pod pozycji 1 i 2, były bowiem najbardziej zbliżone do tego, którym posługiwała się oskarżona. (vide k. 108-112, k. 113, k. 14 v.) M. O. (1) konsekwentnie opisywała także sposób użycia tego narzędzia przez oskarżoną, który miał polegać wyłącznie na demonstrowaniu go w celu wzbudzenia w niej strachu i poczucia zagrożenia. Oskarżona nie wypowiadała przy tym żadnych słów, a jedynie prezentując nóż trzymany w dłoni, od razu skierowała się w stronę stolika z pieniędzmi i dokonała ich zaboru. M. O. (1), nie miała powodu, aby wskazywać okoliczności nieprawdziwe nieodpowiadające rzeczywistemu przebiegowi zdarzenia. Przeciwnie jej zeznania cechuje obiektywizm i rzetelność oraz powściągliwość w dokonywaniu własnych ocen. Jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, pokrzywdzona o użyciu noża przez sprawczynię mówiła, zgłaszając zdarzenie telefonicznie dyżurnemu K. w P., czyli zaledwie kilka lub kilkanaście minut, po tym jak do niego doszło (stenogram k. 104) Jak również w czasie rozpytania przez policjantów, interweniujących po tym zgłoszeniu tj. M. P. oraz A. W. (k.167v, 270-270v, k. 165v, 278-278v).

Także fakt użycia przemocy wobec niej w trakcie rozboju, M. O. (1) przedstawia nieco odmiennie, niż opisała go oskarżona. Także w tym zakresie oskarżona zmieniła swe wyjaśnienia w czasie postępowania przed sądem, negując w ogóle popełnienie tego czynu. Natomiast wcześniej oskarżona twierdziła bowiem, że nie pamięta, czy odepchnęła pokrzywdzoną, z tym, że takiego faktu nie wykluczyła. Pamiętała natomiast, że po otworzeniu drzwi zaplecza przez pokrzywdzoną, gwałtownie pchnęła je do wewnątrz pomieszczenia. (k. 62, 71-72). Również w tej części zeznania pokrzywdzonej cechuje dokładność, ponieważ podczas każdego przesłuchania zapewniała, że po gwałtownym wtargnięciu przez oskarżoną do środka pomieszczenia służbowego, D. S. (1) odepchnęła ją, powodując jej upadek na stojące w pobliżu łóżko. Wtedy też pokrzywdzona zauważyła nóż w dłoni oskarżonej. Zdaniem sądu i

w tym zakresie zeznania pokrzywdzonej były przekonywujące, czego nie da się powiedzieć o wyjaśnienia oskarżonej zmiennych, a w konsekwencji odwołanych przez sądem.

Sporną był w kontekście wyjaśnień oskarżonej, także kwestia zaboru pieniędzy. Podczas dwukrotnego przesłuchania w toku śledztwa oskarżona nie kwestionowała faktu zaboru pieniędzy, znajdujących się w kubku na stoliku w pomieszczeniu służbowym (wyjaśnienia k. 62, 72). Dopiero na rozprawie nie przyznała się do tego czynu. Przeczą temu zeznania pokrzywdzonej M. O. (1), która jak ustalono powyżej rozpoznała oskarżoną z racji wcześniejszych z nią kontaktów jako klientki salonu. Nie sposób obecnie ustalić, co oskarżona zrobiła ze skradzionymi pieniędzmi. Natomiast w toku przeszukania pomieszczeń mieszkalnych oskarżonej w dniu 23.10.2016 r. zostały zabezpieczone m.in. banknoty w ilości 12 sztuk o nominale 100 zł (vide k. 19-21). Oczywiście, nie można stwierdzić w sposób pewny, czy pochodzą one z przestępstwa, zważywszy, iż tego wieczoru miała ona wygrać większą kwotę pieniędzy. Ale pamiętać należy, iż mało prawdopodobne jest, aby D. S. przechowywała je w domu. Zważywszy, iż dokonała zaboru znacznie wyższej kwoty wynoszącej ponad 2000 zł.

Zeznania M. O. (1) cechuje konsekwencja oraz spontaniczność świadcząca o tym, że przedstawia ona fakty, w których brała bezpośredni udział i których jest pewna, tak jak od samego początku rozpoznania oskarżonej D. S. (1). Wskazywała na nią na każdym etapie tej sprawy, zarówno na tablicy poglądowej wskazując na jej wizerunek jak i w trakcie rozprawy głównej. Pokrzywdzona nadto odnosiła się do poszczególnych faktów dotyczących przebiegu rozboju w sposób rzeczowy i obiektywny, a także rzetelny przez całe postępowania zarówno przygotowawcze jak i sądowe. Wykluczyć należy, aby obciążające oskarżoną zeznania, były odwetem za nieporozumienie, do którego doszło między kobietami. Podzielić należy stanowisko pokrzywdzonej, iż był to incydent bez znaczenia dla treści złożonych przez nią kilkakrotnie zeznań. O prawdziwości zeznań M. O. (1) świadczy jej zachowanie bezpośrednio po zdarzeniu, kiedy wezwała do salonu gier patrol policji oraz towarzyszące jej wówczas emocje: roztrzęsienie i zdenerwowanie, gdy funkcjonariusze dojechali na miejsce. Już wtedy świadek wskazywała, że zna kobietę która dokonała rozboju, przedstawiając jej rysopis i podając imię oskarżonej. Sąd uznał także za wiarygodne zeznania świadka, co do posiadania przez oskarżoną w momencie dokonania czynu noża kuchennego. Co prawda świadek nie potrafił dokładnie w toku okazania rzeczy wskazać, który z 4 noży był tym posiadany w chwili rozboju przez oskarżoną, jednak z dużym prawdopodobieństwem podała ona, że mogą to być noże nr 1 lub 2.

Nie uszło uwadze sądu, iż pokrzywdzona M. O. (1) od samego początku miała problem w dokładnym i precyzyjnym umiejscowieniu tego zdarzenia w czasie. Nie wynikało to ze złej woli świadka, ale przede wszystkim z faktu, że czasu zdarzenia, ani poszczególnych wizyt oskarżonej D. S. (1) w salonie gier nie odnotowywała w sposób precyzyjny i pewny, a podane przez nią godziny miały charakter orientacyjny, nie precyzyjny. Podnieść należy, iż świadek w dniu 21 października 2016 r. była w pracy od godziny 09.00, w ciągu całego dnia, a następnie wieczoru i nocy 22 października 2016 r., świadek wykonywała swoje obowiązki w salonie, obsługiwał bowiem innych klientów i nie skupiała całej swojej uwagi na wizytach oskarżonej. W sposób naturalny świadek zapamiętała jej obecność w lokalu z uwagi na bezpośredni kontakt jaki miała z oskarżoną. W czasie pierwszej jej wizyty w salonie podawała jej alkohol, rozmieniała pieniądze. Podobnie za drugim razem jej obecność nie mogła nie być przez nią nie zauważona chociażby z uwagi na obecność towarzyszącego jej charakterystycznego psa – owczarka koli. Zauważyć należy, iż również trzecią jej obecność w salonie pokrzywdzona bardzo dokładnie opisała zwracając uwagę na takie szczegóły, jak choćby charakterystyczny zapach, sylwetkę, oczy, ruch. Czyli takie cechy, które indywidualizują człowieka, o czym była już mowa powyżej. Podnieść należy, iż w realiach niniejszej sprawy nawet pięć minut mogło mieć znaczenie dla przemieszczania się oskarżonej. A to ze względu na bliskie odległości zarówno do parkingu na ul. (...), na którym oczekiwał na kurs taksówkarz B. B. od salonu, wynosiła ona bowiem około 896 m, jak i bliskość miejsca zamieszkania oskarżonej (950 m). Podnieść należy, iż oskarżona z racji zamieszkiwania na tym terenie bardzo dobrze знаła topografię osiedla i ternu wokół salonu gier, a także jej miejsca zamieszkania, wiedziała jak się po nim poruszać, a przede wszystkim dokąd się udać, aby nie zostać ujętą. Zatem poruszanie się trasą wzdłuż głównej ulicy, przy której położony był salon nie było najlepszym rozwiązaniem, mogła wszak zostać przez kogoś zauważona oraz rozpoznana. Był i jest to przecież obszar o dobrej widoczności nawet w nocy z uwagi na usytuowania po obu stronach jezdni latarni ulicznych. Podnieść należy również, iż z racji pory roku brak ubrania wierzchniego typu kurtki lub płaszcza - nie było czymś naturalnym. Raczej noszenie

cieplej odzieży w tamtym czasie było wskazane z racji pory roku i pogody. Nie można zatem wykluczyć, że przed wejściem do salonu oskarżona zdjęła kurtkę, podobnie jak i golf, pozostawiając w znanym sobie miejscu, z którego łatwo i szybko mogła je zabrać i ubrać na siebie, a także spodnie. Brak wierzchniego okrycia zdaniem sądu nie był przypadkowy, ponieważ chodziło oto, aby nie zostać rozpoznanym i żeby kurtka nie krępowała ruchów. Ponadto czarne ubranie jak dowódka okoliczności tej sprawy jest mało charakterystyczne, nie można go opisać wskazując na jakieś charakterystyczne elementy.

Podkreślić należy, iż eksperyment procesowy dotyczył w znacznej części wersji zdarzeń przedstawionej przez oskarżoną po dokonaniu rozbój. Zebrane w czasie jego przeprowadzenia dane dowodzą, iż wyjaśnienia przedstawione przez oskarżoną nie może zostać uznana za wiarygodną. Z poczynionych ustaleń wynika, iż oskarżona miała możliwość w ciągu około 15 minut jakimi dysponował do przebrania się i udania na parking obok miejsca zamieszkania, na którym oczekiwała B. B..

Dokonując nijako rozliczenia w czasie zachowania oskarżonej D. S. (1) po zdarzeniu stwierdzić należy, iż dojść do niego musiało przed godz. 01.30 skoro zgłoszenie telefoniczne miało miejsce o godz. 01:34:42, a oskarżona zgodnie z przedłożonym paragonem znalazła się w taxi o godz. 01.40. Podkreślenia wymaga fakt, że eksperyment procesowy, przy braku określenia w sposób pewny godziny, o której doszło do zdarzenia, mógł jedynie szacunkowo, a nie w sposób pewny pozwolić na zobrazowanie, nie natomiast odtworzył zachowań przedstawionych przez oskarżoną po zdarzeniu. Zatem reasumując zdaniem sądu pewnym w realiach niniejszej sprawy było, że pokrzywdzona M. O. (1) zgłosiła ten fakt na policję o godz. 01:34:42, a wcześniej zgodnie z jej twierdzeniami, musiała dojść do siebie, co zajęło jej około 2 -3 minut, jeśli wierzyć jej subiektywnej ocenie podyktowanej stresem, nerwami, zaskoczeniem - które towarzyszą tego rodzaju sytuacji. Następnie miała wykonać telefon do swojego kierownika i dopiero po tym, zgłosić ten fakt na policji. Zatem już te dane świadczą o tym w sposób obiektywny, iż do zdarzenia musiało dojść przed godz. 01. 30 tj. i to na pewno około 10 minut – 15 minut przed zgłoszeniem tego faktu na policję świadczą o tym nie tylko zeznania pokrzywdzonej, ale również logika zdarzeń, przedstawiona przez M. O. (1) i świadków. Nawet jeśli bardzo szybko bo w ciągu 2 -3 minut pokrzywdzona doszła do siebie na tyle, że podjęła decyzję o wykonaniu telefonu do kierownika M. K. (1), to najpierw musiała po ten telefon sięgnąć, wybrać numer uzyskać połączenie, a to także wymagało dodatkowego czasu, którego upływ z racji stresu i dynamiki całej sytuacji M. O. nie uświadamiała sobie. Ponadto nawet jeśli, co naturalne rozmowa nie trwał długo, a „jedynie chwilę”. To następnie pokrzywdzona musiała ją zakończyć i wybrać telefon na policję. Dalej musiała poczekać na połączenie i nawiązanie rozmowy z policjantem. Jeśli nawet zgodnie z twierdzeniami pokrzywdzonej miało miejsce dość szybko (3 -4 minuty) to nie trwało to łącznie krócej niż kolejne 5 minut, podnieść należy, iż jak wynika ze stenogramu rozmowa między pokrzywdzoną i dyżurnym trwała 42 sekundy (k.104). Natomiast oskarżona do taxi prowadzonej przez B. B. wsiadła nie później niż o godz. 01.40 bo o tej porze uruchomił on kasę fiskalną w swoim samochodzie, natomiast zakończyła z nim podróż o godzinie 01:54 W trakcie prowadzonego postępowania obrona starała się wykazać, że oskarżona nie mogła znajdować się w czasie zdarzenia w salonie gier ponieważ, w tym czasie znajdowała się w innym miejscu, to jest jechała taxówką kierowaną przez B. B. z ul. (...) do salonu gier na ul. (...). Uszło natomiast uwadze obrony, że oskarżona na etapie postępowania przygotowawczego dwukrotnie przesłuchiwana, raz przez funkcjonariusza policji, a drugi raz przez Prokuratora, nie kwestionowała swojej obecności w salonie gier. Co więcej zarówno w czasie pierwszego jak i drugiego przesłuchania oskarżona nie kwestionowała faktu użycia przemocy wobec pokrzywdzonej i to w celu dokonania zaboru pieniędzy. A tym samym okoliczności związanych z trzecim jej pobytem, w tym salonie. Zwrócić należy również uwagę na fakt, iż składając wyjaśnienie na etapie pierwszego rozpoznawania sprawy oskarżona, również podnosiła, że naprawdę nie może wykluczyć, że nie dokonała zarzucanego jej czynu, ponieważ prawda jest taka, że tego zdarzenie nie pamięta lub w ocenie sądu nie chce pamiętać. D. S. (1) także w postępowaniu sądowym do swych wyjaśnień dodawała coraz to nowe elementy, fakty w taki sposób, aby przedstawić siebie w jak najkorzystniejszym świetle i wykluczyć swoje sprawstwo.

Oczywiście sąd nie może czynić niekorzystnych ustaleń faktycznych dla oskarżonej w trakcie tego postępowania. Ma natomiast prawo do dokonania oceny jej zachowania. Nie logiczną zdaniem sądu jest wersja zdarzeń przedstawiona przez oskarżoną, jakoby nieśpiesznie po opuszczeniu salonu gier poruszała się ul. (...) do swojego miejsca zamieszkania, w tym celu aby się przebrać, a następnie dalej kontynuować grę w innym salonie gier. Naturalnym jest,

że sprawca w takiej sytuacji stara się jak najszybciej opuścić miejsce zdarzenia. Stara się raczej ukryć, aby nie zostać ujawnionym. Odnosząc się do realiów niniejszej sprawy stwierdzić należy, iż D. S. (1) musiała liczyć się z tym, że była z racji częstej obecności w lokalu dość dobrze znaną pokrzywdzonej i mogła zostać bez trudu przez nią rozpoznana, dlatego ukrywała twarz i włosy. Z tego chociażby względu musiała podjąć działania, aby jak najszybciej, jeszcze przed przyjazdem policji oddalić się z miejsca zdarzenia i tak postąpiła jadąc do innego salonu.

C. P. (1) był właścicielem salonu (...) w P. na ul. (...). Świadek potwierdził, iż M. O. (1) poinformowała go o przebiegu zdarzeń, a wcześniej uczynił to M. K. (2). Podobnie jak on wskazała jak kwota w skutek rozboju została skradziona. Dokonała z nim stosownego rozliczenia. Świadek w sposób analogiczny jak ona odniósł się do przyjętych w salonie zasad odnośnie dysponowania przez pracowników pieniędzmi przeznaczonymi na wypłaty z tytułu wygranych. Istotnym w relacji świadka był również fakt, że M. O. (1) mimo, że zrezygnowała z pracy nie została obciążona w żaden sposób finansowo z uwagi na to zdarzenie. (k. 41- 42, k.392 -393)

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka, ale nie w całości. Zdaniem sądu nie wiarygodne są zeznania świadka C. P. (1) w części jakiej wskazał, że nie miał wiedzy odnośnie tego, że w salonie (...) którego był właścicielem był podawany klientom alkohol. Analogiczne zeznania w tej części złożył również M. K. (1). Z takim stanowiskiem obydwu świadków nie sposób się zgodzić. Odwołać w tym miejscu należy się do innych dowodów w postaci zeznań M. O. (1) i wyjaśnień oskarżonej D. S.. Relacje obu kobiet w tym zakresie są zbieżne zarówno, co do rodzaju podawanego alkoholu, jak i sposoby jego podawania. Zgodnie z relacją oskarżonej i pokrzywdzonej była to wódka nie znanej marki, którą M. O. (1) podawał klientom lokalu w postaci drinków z coca colą. Tego rodzaju alkohol spożywała oskarżona w czasie wieczoru poprzedzającego dokonanie rozboju w ilości około 5 – 6 drinków. Według sądu ww. świadkowie zeznawali w ten sposób z tego względu, że zapewne salon nie dysponował koncesją na alkohol, choć co wymaga odnotowania alkohol w postaci drinków był podawany klientom nieodpłatnie i jak wynika z zeznań M. O. pochodził z legalnego źródła ponieważ posiadał banderole.

M. K. (1) odniósł się do informacji uzyskanych odnośnie przebiegu tego zdarzenia od pokrzywdzonej M. O. (1). Świadek potwierdził, że o fakcie rozboju z użyciem niebezpiecznego narzędzia jakim był nóż dowiedział się telefonicznie od M. O. (1). Także zdaniem świadka rozmowa telefoniczna jaką z nią wówczas odbył nie trwała długo. Gdyż nie ma zwyczaju prowadzić długich rozmów przez telefon, starał się dowiedzieć od pokrzywdzonej jak najwięcej odnośnie przebiegu tego zdarzenia, a M. O. (1) nie należała do osób wylewnych. Po tym telefonie przyjechał do salonu i rozmawiał z nią.

Zwrócić należy uwagę, iż świadek **M. K. (1)** odniósł się co do skutków tego zdarzenia odnośnie dalszego funkcjonowania pokrzywdzonej M. O. (1), która krótko po tym incydencie zrezygnowała z pracy w tym salonie z uwagi na swój stan psychiczny. Z całą pewnością było to dla niej traumatyczne przeżycie, natomiast dalsze funkcjonowanie w miejscu, w którym doszło do rozboju było dla M. O. (1) zapewne trudne. Świadek potwierdził, że faktycznie po zdarzeniu M. O. (1) skontaktował się z nim telefonicznie, ponieważ nie miał w zwyczaju prowadzić długich rozmów telefonicznych, to w czasie jej trwania uzyskał od pokrzywdzonej podstawowe bardzo ogólne informacje odnośnie jego przebiegu. Już wówczas M. O. (1) twierdziła, że sprawcą tego czynu była kobieta, stała bywalczyni salonu. Świadek nie potrafił natomiast stwierdzić, czy wykonała ona telefon przed zawiadomieniem policji, czy później. Zdaniem sądu stosowną wiedzę w tym przedmiocie posiadała M. O. (1), która podała, że najpierw zawiadomiła kierownika M. K. (1), a następnie niezwłocznie zadzwoniła na policję.

Zdaniem Sądu istotne znaczenie dla ustaleń faktycznych w sprawie miały zeznania **B. B.** znalazły one potwierdzenie zarówno w przedstawionym przez niego paragonie z kursu jaki odbył przewożąc oskarżoną z ul. (...), na ul. (...) w P.. Ale także zobrazowane nagraniem z monitoringu ze stacji paliw PKN (...) położonej na ul. (...).Podkreślić należy nadto, że świadek rozpoznał oskarżoną jak swoją klientkę na okazanej mu dokumentacji fotograficznej, ponadto znał D. S. (1) wcześniej ponieważ była ona jego klientką. Niejednokrotnie korzystała ona z jego usług.(vide. k. 51- 52, k.53, k. 101, k.397-398)

Zeznania **J. U.** nie miały istotnego znaczenia, dla ustaleń faktycznych w sprawie, ponieważ świadek odniósł się w nich do systemu bezpieczeństwa monitoringu na stacjach PKN (...). Świadek wskazał natomiast, że wszystkie naprawy, czy też nieprawidłowości w zakresie funkcjonowania monitoringu są zgłaszane i odnotowywane w stosownej dokumentacji. Są one również niezwłocznie usuwane, ponieważ wszystkie systemy podlegają stałej kontroli.

N. S. zajmował się w PKN (...) min. weryfikacją ustawień kamer monitoringu na stacjach paliw. Nadzorował również wykonanie tego rodzaju projektów w ramach systemu bezpieczeństwa monitoringu PKN (...). Świadek wskazał, że posiadają własny system serwisowy, w którym odnotowywane są wszystkie zgłoszenia dotyczące ewentualnych nieprawidłowości w pracy monitoringu, w tym czasu wskazywanego przez kamery. Świadek zeznał, że synchronizacja czasu pracy kamer ma miejsce raz na dobę o godz. 05.00 rano. W tym celu pobierane są informacje od ich serwerów czasowych o danej godzinie i weryfikują je nakładając prawidłowy czas na rejestrator, do którego zostały podłączone kamery. Sąd uznał zeznania świadków **N. S.** i **J. U.** za wiarygodne, nie były kwestionowane przez strony znalazły nadto potwierdzenie w dokumentach uzyskanych z PKN (...). Jako świadkowie w niniejszej sprawie przesłuchani zostali funkcjonariusze policji przeprowadzający szereg czynności w tej sprawie. Sąd dał wiarę zeznaniom tych świadków. Wszyscy świadkowie zeznawali na okoliczność, zwykłych czynności służbowych jakie wykonywali. Naturalnym jest, iż z racji upływu czasu, znacznej ilości tego rodzaju, codziennie wykonywanych obowiązków, że świadkowie wielu faktów i okoliczności nie zapamiętali. Byli nimi **P. C.**, **W. M.**, **M. P.**, **A. W.** oraz pozostali omówieni poniżej.

Świadkowie udali się na miejsce zdarzenia po zgłoszeniu dokonanym przez pokrzywdzoną M. O. (1) i w miejsce przez nią podane. Następnie po uzyskaniu stosownych informacji odnośnie przebiegu zdarzenia i osobie sprawcy, którym w tym przypadku była kobieta. Otrzymali polecenie dokonania penetracji terenu celem jej znalezienia odnalezienia. Penetracja ta zakończyła się z wynikiem negatywnym. W miejscu zdarzenia to jest salonie (...) czynności przeprowadzał patrol policji w składzie (...) oraz A. W.. To przede wszystkim M. P. uzyskała od pokrzywdzonej M. O. (1) informacje odnośnie wyglądu sprawczynię, uzyskała od niej również widzieć, że miała ona w czasie zdarzenia nóż oraz dokonała zaboru powierzonych pokrzywdzonej pieniędzy. Zeznania tych świadków są w rzetelne i obiektywne. Świadkowie opisywali rodzaj i przebieg podejmowanych czynności służbowych, a więc nie ma powodu, dla którego mieliby zeznawać niezgodnie z prawdą.

Za rzetelne i obiektywne sąd uznał zeznania świadka **A. B.** jak wykazano powyżej świadek nie miał powodów, aby zachowywać się w sposób opisany przez oskarżoną. Było to przecież jedno z wielu postępowań jakie prowadził, a przecież świadek nie znał wcześniej D. E. S., zatem dlaczego miałby podejmować działania mające na celu narażenie ją na odpowiedzialność karną. Zdaniem sądu bezspornym jest, iż doszło do zabezpieczenia telefonu komórkowego oraz książeczki szczepień psa, jak wynika z protokołu przeszukania, przedmioty te zostały zabezpieczone u oskarżonej, a następnie w sposób procesowy poddane oględzinom. Na okoliczność, których zostały sporządzone protokoły oraz dokumentacja fotograficzna.

Natomiast **A. N.** przeprowadzał czynność zatrzymania oskarżonej D. S. (1). Nadto świadek odniósł się do treści notatki urzędowej jaką sporządził na okoliczność tzw. rozpytania oskarżonej, czyli zebrania informacji odnośnie przebiegu zdarzenia. Zdaniem sądu świadek zobowiązany był wykonać zlecone mu czynności, natomiast nie dysponował wiedzę odnośnie okoliczności tej sprawy i poczynionych w jej ramach ustaleń. Wbrew stanowisku obrony, świadek nie analizował, a nie zestawiał ze sobą faktów z tej sprawy, ponieważ ich nie znał. Był natomiast skupiony na wykonaniu zleconych mu czynności. Z tym, że nie sposób nie zauważyć, iż również świadek w czasie rozmowy z oskarżoną uzyskał o d niej wiedzę, że dokonała ona kradzieży pieniędzy, zaprzeczyła natomiast faktowi użycia noża w trakcie tego rozboju.

Również **J. C.** i **J. Ż.** wykonywali zlecone im czynności związane w przypadku funkcjonariusza policji J. C. z zatrzymaniem oskarżonej D. S.. Świadek wskazał, w tym zakresie, iż czynność ta została mu zlecona, ponieważ pełnił wówczas tzw. dyżur zdarzeniowy i z tego powodu został wezwany przez dyżurnego. Jego udział w tej czynności polegał na tym, że był policjantem asystującym przy jej wykonaniu.

J. Ż. zeznał natomiast, że w ramach tej sprawy zajmował się przeglądaniem monitoringu oraz sprawdzała gabinety weterynaryjne, gdyż mieli informacje, że kobieta która miała dokonać tego rozboju miała psa owczarka szkockiego

oraz nosiła imię D. i została rozpoznana przez pracownicę salonu czyli pokrzywdzoną. Poczynione w tym zakresie ustalenia świadek zawarł w notatce urzędowej.

P. K. brał udział w czynnościach dokonywanych na miejscu zdarzenia na tą okoliczność sporządził stosowny protokół oględzin. Świadek nie zabezpieczał natomiast śladów ujawnionych w czasie oględzin przeprowadzonych w salonie gier na ul. (...). Zajmował się tym technik w ramach posiadanych uprawnień.

Świadek **J. L.** zeznawał na okoliczność na czynności wykonywanych w trakcie śledztwa w przedmiotowej sprawie. Świadek dokonywał N.. oględzin płyty z nagraniem ze stacji paliw położonej w P. na ul. (...) i na tą okoliczność sporządził protokół oględzin. (vide. k. 168-169) Z poczynionych w trakcie oględzin płyty CD ustaleń wynika, iż świadek na skutek oczywistej omyłki pisarskiej błędnie wskazał godzinę, o której oskarżona opuściła samochód. Miało to miejsce o godz. 01:44:36, a nie jak odnotował świadek o godz. 1:49:36. Świadek podkreślił, że nie było to celowe, ani zamierzone działanie z jego strony o czym świadczą pozostałe dane odnotowane w protokole. Sąd ocenił jego zeznania jako wiarygodne, J. L. nie miał powodu, aby w sposób świadomy i celowy zamieszczać w protokole dane nie odpowiadające prawdzie. Doszło do tego na skutek oczywistego przeoczenia z jego strony, które nie powinno mieć miejsca.

Świadek **M. M. (2)** zeznawał na okoliczność rejestrowania przebiegu eksperymentu procesowego za pośrednictwem kamery. Z relacji świadka, jak również na podstawie dokonanego odtworzenia sporządzonych przez świadka poszczególnych nagrań, stwierdzić należy, iż nie zarejestrował ostatniego wariantu tego eksperymentu. Nie sposób obecnie ustalić jaki był powód takiego zachowania ze strony świadka. Zakres tego eksperymentu oraz sposób jego udokumentowania został przecież dokładnie określony przez sąd w postanowieniu. Doszło bezwątpienia do popełnienia błędu przez świadka, który polegał bądź na nieumyślnym usunięciu tego zapisu, bądź jego niedokonaniu. Choć zdaniem sądu tą drugą okoliczność należy wykluczyć z tego względu, że zgodnie z poczynionymi obserwacjami na miejscu świadek posługiwał się kamerą w czasie całego eksperymentu i na bieżąco rejestrował jego przebieg, nawet nieistotne fragmenty.

Podnieść należy natomiast, że brak tego zapisu nie podważ w sposób istotny przebiegu eksperymentu, ponieważ został na okoliczność wszystkich czynności dokonanych w czasie jego trwania sporządzony protokół oraz dokumentacja fotograficzna, a także dodatkowo szkic miejsca zdarzenia. Ponadto w eksperymencie czynnie uczestniczyły wszystkie strony w tym oskarżona i jej obrońca. Sąd uznał za rzetelne i miarodajne informacje uzyskane z **PKN (...) Biura (...)** dotyczące systemu monitoringu na stacji paliw (...) położonej na ul. (...). Z uzyskanych informacji wynika, iż nie zostały odnotowane nieprawidłowości w zakresie wskazań czasu w systemie monitoring na stacji paliw (...) S.A nr (...) w P. na ul. (...). Został również wydany paragon zakupu papierosów L. S. 22 B. potwierdzający, iż do sprzedaży tego produktu doszło o godz. 01:45:30 22.10.2016 r. za kwotę 15, 50 zł (k. 416, 464) Przechodząc do danych zawartych w protokole z eksperymentu procesowego, uznać należy je za rzetelne i obiektywne. Wynikają one bowiem z ustaleń poczynionych na miejscu zdarzenia z udziałem stron oraz pozorantki, która wiekiem, wyglądem, wzrostem i posturą, a także stanem zdrowia, zbliżona była do oskarżonej. Z tym, że zdaniem Sądu dane te, nie mogą one stanowić podstawy do ustaleń faktycznych w sprawie. Stanowią natomiast bardzo dobry i wystarczający materiał poglądowy w zakresie możliwości jakimi dysponowała oskarżona D. S. (1) po tym, gdy po dokonaniu rozboju i znalazła się poza salonem gier. Podkreślenia bowiem wymaga fakt, iż okoliczności jakie sąd badała w czasie jego trwania dotyczyły czasu po zdarzeniu. Natomiast brak jest podstawowego punktu odniesienia, do czynienie obiektywnych ustaleń tj. faktycznej godziny w jakiej doszło do rozboju. Ustalenie czynione przez sąd dotyczyły bowiem już „jakiegoś przedziału czasowego” po zdarzeniu, z tym że dokładnie nie wiadomo jakiego, najprawdopodobniej, jak wskazano wyżej do rozboju doszło po godz. 01.30, ale dokładnie, ile tego nie wiadomo (około 10 – 15 minut wcześniej przed zawiadomieniem policji, na pewno zdaniem sądu około 10 minut wcześniej). Zwrócić należy uwagę na ostatni wariant tego eksperymentu, kiedy to pozorantka najprostszy i najkrótszy odcinek drogi od salonu do miejsca gdzie na parkingu stała tax-i pokonała w czasie 05:32:02. Nie biegnąc szybko raczej truchtem i w obuwiu w żaden sposób do tego nieprzystosowanym. Na wysokim stabilnym obcasie, niemal identycznym jak w butach okazanych przez oskarżoną. Sąd chciałaby natomiast wskazać i odnieść się do cech osobniczych, każdy człowiek ma bowiem indywidualny sposób poruszanie się, a tempo chodu uzależnione jest od wielu niezależnych czynników. Podobnie jak i umiejętności w bieganiu nie są tożsame,

u każdego z nas. Składają się zatem na to właściwości osobnicze min. także dyspozycja dnia, motywacja w końcu warunki pogodowe, trasa jaką ma pokonać tj. czy jest to płaska, prosta, nie biegnie pod górkę. Przy tak niewielkim i w zasadzie prostym oraz płaskim odcinku, do tego znanym jej - jaki miała pokonać w realiach niniejsze sprawy oskarżona, przy dobrych warunkach atmosferycznych, bo przecież w dniu zdarzenia nie było ślisko, nie było również opadów. To ten odcinek można było pokonany w różnym czasie, a w realiach niniejszej sprawy czas miał znaczenie. Gdyż jak wykazano w czasie tego eksperymentu przejście odcinka wskazanego przez oskarżoną z salonu do miejsca jej zamieszkania zajęło pozorantce około – 12:26:89, a zdjęcie – kurtki, swetra, szalika, czapki i ponowne ich założenie trwało – 00:47:79 sekund. Natomiast pokonanie odcinka z miejsca zamieszkania do postoju taxi zajęło jej -2:37:04 minut. Zatem nawet w sytuacji najbardziej korzystnej wskazanej przez oskarżoną potrzebowała ona około 16 minut, aby o godz. 01:40 wsiąść do taxi B. B.. Takim czasem w realiach niniejszej sprawy mogła dysponować oskarżona. Skoro jak ustalono bezspornie do zawiadomienia policji doszło – 01:34:42, a do rozboju szacunkowo mogło dojść po 01:30, zapewne około - 01.24. Wskazać należy na fakt, że w zaistniałej sytuacji sprawca nie porusza się wolno, przeciwnie stara się uciec z miejsca zdarzenia, aby nie zostać ujętym. Pamiętać bowiem należy, iż do salonu w każdej chwili mógł wejść klient, ponadto pokrzywdzona mogła wzywać pomocy lub ruszyć w pogoń za oskarżoną. Zatem pośpiech był nie tylko wskazany, a wręcz wynikał z obiektywnych przesłanek. W czasie eksperymentu sąd ustalił, że pozorantka do przebiegnięcia odcinka od salonu do miejsca zamieszkania oskarżonej potrzebowała – 07:18:51 minut, a z miejsca zamieszkania oskarżonej do postoju taxi zajęło jej – 01:37:27 minuty. Tym samym wystarczające było dysponowanie czasem około 9 – 10 minut, doliczając czas na przebranie. Odnosząc się natomiast do astmy na jaką cierpi oskarżona, to stwierdzić należy, iż D. S., przez cały czas mimo tego, że eksperyment trwał kilka godzin, to czynnie w nim uczestniczyła pokonując wraz ze wszystkimi uczestnikami przedmiotową trasę trzy razy i to dość szybkim krokiem. Podkreślić należy, iż w realiach niniejszej sprawy nie chodziło o wyczynowe bieganie, ani osiągnięcie możliwe najszybszego wyniku na tym odcinku, ale raczej sprawdzenie w jakim stopniu było możliwe, sprawne i szybkie oddalenie się z miejsca zdarzenia. A takie możliwości oskarżona jako osoba stosunkowo młoda i sprawna posiadała w dniu zdarzenia (2016 r.) i posiada obecnie. Zażywa wszak stosowne leki, które pozwalają na normalne funkcjonowanie Biegli psychiatrzy **WG. i R. W.** wydali w niniejszej sprawie opinię pisemną oraz ustną uzupełniającą dotyczącą stanu zdrowia oskarżonej D. S. (1).

Sąd uznała za rzetelne pozostałe dokumenty nie znajdując podstaw do odmiennej ich oceny. Nie były kwestionowane przez strony, a sąd nie powziął wątpliwości z urzędu na podstawie, których wiary mógłby im odmówić.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i wina oskarżonej D. S. (1) nie może budzić wątpliwości. Całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej doprowadziły bowiem Sąd do przypisania oskarżonej zarzucanego jej czynu, albowiem jej wina została udowodniona. Podnieść należy, iż istota rozboju polega na tym, że sprawca stosuje przemoc lub groźbę natychmiastowego jej użycia po to, aby dokonać kradzieży cudzej rzeczy. Jej zabór musi być poprzedzony użyciem przemocy (lub groźby natychmiastowego jej użycia), albo następować jednocześnie z nim. Kwalifikowany typ rozboju, wskazany w art. 280 § 2 k.k., określa zachowanie sprawcy, które polega na kradzieży (zaborze cudzej rzeczy ruchomej w celu przywłaszczenia) przy zastosowaniu jednego z enumeratywnie wymienionych w tym przepisie sposobów działania, które przybierają postać: posługiwania się bronią palną, nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem lub środkiem obezwładniającym, albo działania w inny sposób bezpośrednio zagrażający życiu lub wspólnie z inną osobą, która posługuje się taką bronią, przedmiotem, środkiem lub sposobem. „Posługiwanie się” w rozumieniu art. 280 § 2 k.k. obejmuje wszelkie manipulowanie wskazanymi w tym przepisie środkami, również ich okazywanie w celu wzbudzenia obawy ich użycia. Ma ono zatem szerszy zakres znaczeniowy niż czasownik „używa”. Każda zatem forma demonstrowania broni palnej, noża lub innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu (np. przystawianie go do ciała ofiary lub chociażby konkludentne prezentowanie groźby natychmiastowego jego zastosowania) w celu dokonania zaboru rzeczy, zmierzająca do spotęgowania przemocy, względnie groźby jej zastosowania lub wywołania większej obawy i poczucia zagrożenia, może być uznana za posługiwanie się tym narzędziem lub przedmiotem (tak: Małgorzata Dąbrowska – Kardas, Piotr Kardas, Komentarz do art. 280 k.k., wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 9

października 2003 r. w sprawie II AKa 266/03, KZS 2004/2/44). Zdaniem Sądu jeśli chodzi o czyn oskarżonej D. S. (1), popełniony na szkodę pokrzywdzonej M. O. (1) to oskarżona swoim zachowaniem wyczerpała znamiona przestępstwa z art. 280 § 2 k.k. Przenosząc powyższe rozważania na grunt sprawy niniejszej należy stwierdzić, że bez wątpienia działała ona w celu zaboru mienia.

Decyzja o dokonaniu rozboju nie była spontaniczna. Zwrócić należy w pierwszej kolejności uwagę, iż D. S. (1) przygotowała się do dokonania tego przestępstwa. Podjęła bowiem działania mające na celu zmianę swojego wyglądu, nie tylko się przebrała zakładając czarny sweter lub bluzę, ale twarz i włosy zasłoniła również ciemnym okryciem. Natomiast na ręce założyła rękawiczki. Następnie oskarżona od momentu, gdy pokrzywdzona M. O. (1) otworzyła drzwi do pomieszczenia socjalnego swoim zachowaniem manifestowała zarówno zamiar jak i cel swojej wizyty. Z całą pewnością nie chodziło jej o kontynuowanie gry na automatach i nie oczekiwała w tym zakresie pomocy od pracownicy salonu. Zatem stosowanie wobec pokrzywdzonej M. O. (1) przemocy poprzez popchnięcie ją, co skutkowało jej upadkiem na łóżko, połączone z demonstrowaniem noża, ukierunkowane było na zabór mienia znajdującego się w jej dyspozycji. W tym przeciwieństwie do oskarżonej weszła do pomieszczenia służbowego i po obezwładnieniu pokrzywdzonej szybko sięgnęła po znajdujący się na stoliku w kubku pieniądze w wysokości 2.070 złotych. W tym, też celu D. S. posłużył się nożem z ostrym ostrzem okazując go pokrzywdzonej, w sposób nie pozostawiający wątpliwości, co do możliwości natychmiastowego jego użycia. Trzymała go bowiem w prawej dłoni z ostrzem skierowanym na wprost tułowia pokrzywdzonej. Użyty przez oskarżoną nóż został opisany przez pokrzywdzoną M. O. (1) jako wyglądem najbardziej przypominający nóż kuchenny o długości ostrza wynoszącym około 20 cm. oraz wskazał na jego wygląd w trakcie okazania tego rodzaju niebezpiecznych przedmiotów. Z relacji M. O. (1) wynika, że był to zwykły nóż kuchenny z rękojeścią, której niestety nie widziała, gdyż zakrywała ją dłonią oskarżona oraz ostrzem o długości około 20 cm., zakończonym czubkiem. W niniejszej sprawie nóż, którym posłużyła się D. S. (1), nie został zabezpieczony. Jednakże Sąd podzielił pogląd, że brak broni stanowiącej przedmiot przestępstwa nie uniemożliwia ustalenia, że sprawca w określonym czasie taką broń posiadał, o ile inne dowody na taką okoliczność jednoznacznie wskazują (wyrok SA w Katowicach z 08.10.2009r. II AKa 97/09 LEX nr 553871). Na to, że podczas rozboju D. S. posługiwał się nożem wskazują uznane za wiarygodne zeznania M. O. (1). Opisała ona bowiem wygląd tego przedmiotu, o czym była mowa powyżej i nie miała żadnych wątpliwości, że był to nóż. Jednocześnie zauważyć należy, że znajdowała się ona w niewielkiej odległości od oskarżonej, w związku z czym miała możliwość zaobserwowania cech demonstrowanego jej przedmiotu i rozpoznania go jako noża.

O zamiarze sprawcy świadczy całokształt tak podmiotowych, jak i przedmiotowych okoliczności. Dopiero bowiem na podstawie wszystkich okoliczności dotyczących danego wypadku i osoby sprawcy możliwe jest odtworzenie rzeczywistych przeżyć sprawcy i ustalenie do czego zmierzał, czego chciał. Możliwe jest wprowadzić ustalenie zamiaru sprawcy na podstawie samych tylko przedmiotowych okoliczności, związanych z konkretnym zdarzeniem, w oparciu o sam sposób działania, pod warunkiem jednakże, że działanie to jest tego rodzaju, że podjęcie go przez sprawcę wskazuje jednoznacznie, bez żadnych w tym zakresie wątpliwości, na cel do jakiego on zmierza. Jednoznaczność ta nie może oznaczać niczego innego jak nieodwołność określonego skutku, gdyż wtedy tylko możliwe jest prawidłowe ustalenie, iż sprawca chciał, względnie godził się na taki a nie inny skutek swego działania (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 1976 r. w sprawie V KR 20/76, LEX nr 21710). O zamiarze przywłaszczenia, świadczyć mogą konkretne okoliczności zdarzenia, zwłaszcza dotyczące sposobu postępowania po ich zaborze. Taka sytuacja ma miejsce w realiach niniejszej sprawy. Oskarżona po dokonaniu zaboru pieniędzy pośpiesznie opuściła salon gier. Taka jej postawa wynikała również z chęci przywłaszczenia skradzionych pieniędzy. Wskazać należy, iż salon był czynny całą dobę, zatem w każdej chwili mógł się tam pojawić inny klient, czy też grupa klientów. Także pokrzywdzona mogła zacząć wzywać pomocy, a przecież salon mieścił się na parterze bloku mieszkalnego. Tym samym D. S. (1) miała świadomość, tego że musiała działać szybko, bo w przeciwnym razie jej plan mógłby nie zostać zrealizowany. Podnieść należy bowiem, mając na względzie sprzeczne twierdzenia oskarżonej, że zasada wyrażona w art. 5 § 2 k.p.k. ma zastosowanie jedynie wówczas, gdy nie można wyjaśnić występujących w sprawie wątpliwości, ale te muszą mieć obiektywne uwarunkowania i muszą być stwierdzone przez sąd sprawę rozstrzygający. Zasada ta w żadnej mierze nie nakłada na sąd obowiązku przyjęcia wersji najkorzystniejszej dla oskarżonej, lecz zakaz czynienia niekorzystnych domniemań w sytuacji, gdy stan dowodów nie pozwala na ustalenie faktów (vide

wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 marca 2013 r. w sprawie II AKa 14/13, LEX nr 131952). Jeżeli z materiału dowodowego wynikają różne wersje zdarzenia, to nie jest równoznaczne z istnieniem niedających się usunąć wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k. Nadto zachowanie oskarżonej D. S. (1) wobec pokrzywdzonej M. O. (1) stanowiło groźbę natychmiastowego użycia przemocy o czym wymownie świadczyło okazanie tego noża pokrzywdzonej i skierowanie jego ostrza w jej kierunku, a wcześniej użyta wobec niej przemoc. Nóż który trzymał D. S. (1) w ręku kierowała w stronę pokrzywdzonej, w sposób dla niej widoczny i zrozumiały. Takie zachowanie oskarżonego nie było przypadkowe, chciała bowiem, aby nie tylko dotarły do pokrzywdzonych, ale aby wzbudziły w pokrzywdzonych obawę możliwości jego natychmiastowego użycia i w ten sposób ich realizacji. Celem groźby jest ukształtowanie psychiki pokrzywdzonego w pożądanym dla sprawcy sposób, przejawiający się w podjęciu określonej decyzji. Groźba nie musi być jednoznacznie wypowiedziana przez sprawcę, możliwe jest jej wyeksplikowanie przez tzw. zachowania konkludentne, które pozwala pokrzywdzonemu zorientować się, że jest zagrożony.

Podkreślić należy, iż nie sposób wyobrazić sobie takiego sposobu „posłużenia się” - w rozumieniu art. 280 § 2 k.k. - bronią, nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem lub środkiem obezwładniającym, które jednocześnie nie byłoby użyciem przemocy wobec osoby, albo groźby natychmiastowego jej użycia. (Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 31 lipca 2013 r. II AKa 130/13) Taka sytuacja zachodzi w realiach niniejszej sprawy. Pokrzywdzona niewątpliwie czuła się zagrożona, była przerażona dlatego w pełni podporządkował się oskarżonej, która bez żadnych przeszkód, żadnej reakcji ze strony pokrzywdzonej sięgnęła i dokonała zaboru powierzonych jej pieniędzy znajdujących się na stoliku w kubku. Stan obawy pokrzywdzonej był uzasadniony także faktem, że oskarżona działała z dużą determinacją, a do tego okazała nóż i cały czas trzymała go w ręku, ostrzem zwróconym w kierunku tułowia M. O.. Nóż natomiast, będący z samej swej istoty przedmiotem niebezpiecznym, którym – ze względu na jego fizyczne właściwości - można łatwo nie tylko spowodować poważne obrażenia ciała, ale nawet pozbawić człowieka życia. Ponadto oskarżona już na samym początku zastosowała przemoc wobec pokrzywdzonej, odpychając ją zaraz po otwarciu drzwi wejściowych, co skutkowało jej upadkiem na łóżko. Oskarżona dokonała zaboru pieniędzy w łącznej wysokości 2070 złotych, który następnie przywłaszczyła. Wymierzając oskarżonej D. S. (1) karę, Sąd kierował się dyrektywami wymiaru kary, wskazanymi w art. 53 k.k. Zgodnie z tym przepisem dolegliwość wymierzanej kary nie może przekroczyć stopnia winy, przypisanej sprawcy czynu zabronionego. Zasada ta wyraża podstawowy warunek sprawiedliwości sankcji karnej i ma charakter bezwzględny, a swoje uzasadnienie znajduje w konstytucyjnym nakazie poszanowania godności człowieka. Bez względu więc na jakiegokolwiek inne zakładane cele kary związane w szczególności z zaspokojeniem społecznego poczucia sprawiedliwości, czy też prewencją indywidualną, w żadnym sankcji karnej nie może z tego powodu wykraczać poza granice wyznaczone stopniem winy. Odwołanie do winy sprawcy przestępstwa pełni w kodeksie karnym funkcję legitymizującą przypisanie sprawcy odpowiedzialności karnej oraz funkcję limitującą w zakresie orzekanej sankcji karnej, wyznaczając górną jej granicę. Na stopień winy wpływają takie okoliczności, jak: możliwość rozpoznania faktycznego i społecznego znaczenia czynu, warunkowana poziomem rozwoju intelektualnego, emocjonalnego i społecznego sprawcy, stan wiedzy, doświadczenia, zdolnościami odbioru bodźców i informacji oraz ich analizy, możliwość podjęcia decyzji zgodnego z prawem zachowania, co warunkowane jest normalną sytuacją motywacyjną, zdolnością przeciwstawiania się szczególnym naciskom motywacyjnym, umiejętnością dokonywania wyboru spośród wielu możliwych sposobów zachowań, odpornością na nacisk bodźców zewnętrznych (sytuacyjnych), poziomem przyswojenia reguł moralnych, możliwość faktycznego sterowania swoim postępowaniem w wykonaniu podjętej decyzji. D. S. (1). jest osobą dorosłą, posiada adekwatny dla swego wieku, pozycji społecznej poziom rozwoju intelektualnego, emocjonalnego i umysłowego. Zna i poprawnie interpretują podstawowe zasady społeczno – moralne. Nie jest chora psychicznie, ani upośledzona umysłowo. Oskarżona jest zatem zdolna do ponoszenia odpowiedzialności karnej.

Zbrodnia rozboju kwalifikowanego z art. 280 § 2 k.k., popełniona przez oskarżoną, zagrożona jest karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3 do lat 15. Z powyższego wynika zatem, że stopień winy D. S. jest wysoki. Oskarżona działała pod wpływem alkoholu, co stanowi de facto okoliczność obciążającą. Ujemne działanie alkoholu na organizm ludzki znane jest każdemu dorosłemu człowiekowi, a wobec tego faktu, że wypicie większej ilości alkoholu spowodowało u sprawcy ujemne następstwa w postaci obniżenia krytycyzmu oraz sprawności fizycznej i psychicznej, nie można traktować jako okoliczności mającej łagodzić stopień jej winy. Odwrotnie, popełnienie przestępstwa pod

wpływem alkoholu, właśnie ze względu na świadomość jego ujemnego działania na organizm ludzki, powinno być z reguły poczytane sprawcy za okoliczność wpływającą na zwiększenie stopnia jego zawinienia (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 1976 r. w sprawie Rw 436/76, OSNKW 1977/1/14).

Sąd na korzyść oskarżonej odnotował, że nie była dotychczas karana sędownie. Uwzględnił również pozytywne wyniki wywiadu środowiskowego przeprowadzonego przez kuratora sądowego w miejscu jej zamieszkania D. S. (1),

Okoliczność obciążającą oskarżoną stanowi fakt, że czyn, którego się dopuściła, odznacza się dużym stopniem społecznej szkodliwości. Przy czym popełnionym przez siebie przestępstwem z art.280§2 k.k. oskarżona naruszyła dobra prawne innych osób zarówno M. O. (1), jak i C. P. (1), właściciela salonu gier. Zaplanowała i przygotowała ten czyn, a w celu dokonania zaboru mienia posłużyła się niebezpiecznym narzędziem, jakim z całą pewnością był nóż. Jednocześnie Sąd nie dostrzegł na rozprawie głównej, aby wykształciło się u oskarżonej jakiegokolwiek poczucie winy, czy wyrzuty sumienia. Nie wyraziła żadnej skruchy, jakiegokolwiek krytycyzmu wobec swojego zachowania.

W związku z powyższym Sąd uznał, że wymierzona oskarżonej kara 3 (trzech) lat pozbawienia wolności będzie adekwatna do wagi popełnionej przez nią zbrodni. Podnieść należy, iż jest to najniższa z kar przewidziana za tego rodzaju przestępstwo, trudno zatem uznać ją za nadmiernie surową, co starała się dowieść obrona. Przeciwnie w ocenie Sądu w pełni oddaje ona naganność zachowania oskarżonej w czasie popełnienia rozboju.

Pomimo tego, że oskarżona dopuścił się przypisanego jej przestępstwa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, Sąd nie zdecydował się na orzeczenie wobec niego – obok kary pozbawienia wolności – również kary grzywny (art. 33 § 2 k.k.). W ocenie Sądu jej stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe uzasadniają bowiem przekonanie, że nie uiściłaby ona grzywny i nie byłoby można ściągnąć jej w drodze egzekucji (art. 58 § 2 k.k.). Wobec oskarżonej wymierzono wszak długoterminową karę pozbawienia wolności, w czasie odbywania, której jej zdolności zarobkowe będą w poważnym stopniu ograniczone. Jednocześnie nie posiada ona żadnego majątku, z którego egzekucja pozwoliłaby na ściągnięcie grzywny.

Zasadne było również zgodnie z art.46 §1 k.k. orzeczenie obowiązku naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonego C. P. (1) i to w wysokości 2070. złotych. Ponieważ kwota ta do chwili obecnej nie została mu zwrócona.

Na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. Sąd zasądził od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Płocku na rzecz adw. M. K. (3) 1800 złotych plus 23% podatku VAT od tej kwoty, z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu udzielonej oskarżonej w postępowaniu przed Sądem Okręgowym. Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd zwolnił oskarżoną w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych i obciążył nimi Skarb Państwa uznając, że ich uiszczenie byłoby dla niej zbyt uciążliwe ze względu na sytuację osobistą, majątkową i brak dochodów.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.